

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Filipa i Jakóba apost.
Jutro: Zygmunta kr. i Atanazego bisk.
Wschód słońca o godz. 4 m. 32. Zachód o godz. 7 m. 23.
Długość dnia godz. 14 m. 51. Przybyło dnia godz. 7 m. 13.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NIEPOCHLEBNY SĄD O ŁODZI.

Robiono już Łodzi w pismach krajowych, a czasami i w zagranicznych, różne słuszne i niesłuszne zarzuty. My sami uważamy młodą, przeważnie pod wpływem zewnętrznych okoliczności skupioną społeczność tutajszą, za przebywającą dopiero pierwszy okres rozwoju — okres integracji społecznej, która zawsze i wszędzie znamionuje się bardzo wydatnymi objawami zarówno dotąd, jak i ujemnymi. Nie pomijamy też żadnej sposobności wytknięcia tego, co zdaniem naszym powstrzymuje chwilę wyjścia z tego przygotowawczego okresu i ukształtowania tutajszego ogniska przemysłowego w zdrowy organizm społeczny.

Nigdy wszakże nie zdarzyło nam się spotkać takiego ogólnego i bezwzględnie potępienia Łodzi, jak w artykule pomieszczonym w Nr. 33 „Korespondenta Płockiego” p. n. Listy ze Starego Rynku. Autor tego artykułu, widocznie stały mieszkaniec Płocka, był w Łodzi, jak się sam wyraża, przez czas krótki, który jednakże wystarczył mu do zawyrokowania, że całe społeczeństwo tutaj jest to „zaraza pociągająca za sobą tysiące niewinnych ofiar, dążąca szybkim krokiem do zupełnej ruiny”. Tylko tyle! Jako dowód przytacza autor różne praktykowane tutaj sposoby nieuczciwego dochodzenia do majątku, np. umyślne bankructwa, podpalania i t. p. fakty przewidziane w kodeksie karnym, który ma przecież w Łodzi moc obowiązującą tak dobrze, jak i w innych częściach kraju.

Dajmy na to, że takie wypadki zdarzyły się w Łodzi a ręka sprawiedliwości nie dosięgła winowajców. Dodajmy do tego inne ujemne strony tutajszego przemysłu i handlu, na które „Dziennik” przy każdej sposobności zwraca uwagę. Czy to wszystko razem wzięte wystarczy do takiego ogólnego potępienia, jak wypowiedziane w Korespondencie Płockim? Nie wystarczy i nie może wystarczać dla tych, którzy do badań społecznych nie chcą stosować metody uprawianej przez Zolę w powieści. Najzupełniej zaś wystarczy dla tych, którzy nie będąc świadomi rzeczy, lubują się w budowaniu

ogólników — na podstawie pojedynczych faktów i to widocznie zasłyszanych z opowiadania. Że na takich kruchych fundamentach spoczął sąd wypowiedziany przez autora owego artykułu, na to znaleźć można dowody w licznych ustępach jego wypracowania. Nie będziemy tu zatrzymywali się nad popełnionymi przez autora błędami technicznymi, które dostatecznie wskazują, że autor nie jest ani technikiem, ani przemysłowcem, ani kupcem. Niektórych jednak szczegółów nie możemy pominąć milczeniem.

I tak np. autor twierdzi, że podstawą zawodu przemysłowego jest „wiara konsumentów w dobroć wyrobów, wiara w ich (czyją?) punktualność handlową i kapitał obrotowy” i dodaje, że „tak było, ale nie jest”. Z innego ustępu przypuszczamy, że autor miał na myśli wiary konsumentów w punktualność handlową producentów. Otóż jeżeli mowa o punktualności, to dla powodzenia przemysłu pierwszorzędne ma znaczenie punktualność odbiorców, jako tych co mają płacić.

Dobroć wyrobów łódzkich bynajmniej się nie pogorszyła. Podstawą przemysłu łódzkiego były i są wyroby tanie. Nadto dążność do spożytkowania odpadków wywołała zarówno w Łodzi, jak i na całym świecie, nowe gałęzie przemysłu wyrabiającego rzeczy tanie (przedzalnictwo wigoniowe i t. p.) Wreszcie przemysł łódzki zwiększył w ogóle różnorodność swych wyrobów. To wszystko nie oznacza jednak pogorszenia. Każdy przemysł wyrabia to tylko, co może mieć widoki zbytu, w przeciwnym razie najsiłniej przedsiębiorstwo musi runąć i gdyby Łódź opierała się pod tym względem w maganium nabywców, oddawna już, jak się wyraża autor, piękne pałace jej kapitalistów świeciłyby pustkami.

Przyczyna obecnego zastoju nie leży bynajmniej w tem, ażeby konsumenci z Cesarstwa utracić mieli zaufanie do większości tutajszych firm, jak to zaznacza autor; leży ona głębiej i co do Łodzi i w ogóle. Zastój bowiem obecny nie ogranicza się Łodzią; daje się on czuć w całym państwie i w innych krajach przemysłowych.

Co do kapitału obrotowego autor również mylnie jest poinformowanym i w ogóle cała

podana przezeń charakterystyka przemysłu tutajszego przed 10 laty i obecnie, jest mylną. Według tej charakterystyki „do ostatnich lat 10-ciu w obec cła ochronnego, znośnych wyrobów, kapitału obrotowego, punktualności dłużników, w obec sąsiedztwa z Rosją, zbyt powiększał się z każdym rokiem”. Tymczasem cła przed 10 laty nie były przecięt tak wysokie, jak obecnie i właśnie zaprowadzone od tego czasu zwiększenie cła i upadek kursu wywołał rozrost przemysłu łódzkiego i napływ kapitałów zagranicznych. Powstały instytucje kredytowe, jakich przedtem nie było i w ogóle przemysł łódzki zasilony został odrazu znacznym kapitałem obrotowym, który przedtem gromadzić musiał powoli.

Przyjane te warunki i idący za nimi rozwój i powodzenie tutajszego przemysłu w ciągu kilku lat ostatnich, wywołać musiały z natury rzeczy łatwe do przewidzenia następstwa: rzucenie się do przemysłu ludzi bez znajomości zawodu, bez dostatecznych zasobów materialnych i nadrobek. Obecnie, gdy zwykłym biegiem rzeczy nastąpiły czasy mniej pomyślne, przemysłowcy ostatnio wymienionej kategorii upadają a najzasobniejszym nawet zakładom dają się we znaki skutki nadrobku i powszechnego niemożliwego zastoju handlowego.

Nie mamy bynajmniej zamiaru stawać w obronie nadrobku, który jako wynik nieogłębności stanowi bezwzględnie ujemną stronę przemysłu; któż jednak nie wie, że ta wadliwość jest nieodłączną od dzisiejszego ustroju przemysłowego we wszystkich państwach? Tem mniej bronić możemy przedsiębiorstw nieopartych na dostatecznych zasobach wiedzy i kapitału. Owszem potępiamy je i potępić będziemy tem więcej, że czynnikiem działającym niezawsze jest w tych wypadkach nieogłębność, ale czasami prosto nieuczciwość. Znając atoli stosunki tutaj, dopuścilibyśmy się fałszu, stawiając nieuczciwość jako prawo ogólne, nieogłębność jako wyjątek, bo rzeczy mają się wprost przeciwnie.

Uwagi powyższe nie mają bynajmniej na widoku bezwzględnej obrony przemysłu i społeczeństwa łódzkiego. Jak każdy przemysł rozwinięty szybko pod wpływem nagłe i sztucznie wytworzonych warunków

przyjanych, jak każde skupienie się najróżnorodniejszych żywiołów zgromadzonych raptownie pod wpływem wyłącznej chęci zarobku, posiadają one wszystkie wady płynące wprost ze źródła ich powstania. Ale twierdzić, jak to czyni autor, że „dziś jądro społeczeństwa łódzkiego to zbiór bokserów”, że w społeczeństwie tem „nazwy: kradzież, oszustwo, podpalenie, lichwa, bankructwo, zastąpiono wyrazami dobry lub zły interes” — to twierdzić na podstawie krótkiego tu pobytu, to już nie przesada tylko; to coś takiego, czego określać nie chcemy w przypuszczeniu, że autor stał się prosto ofiarą powierzchownej obserwacji, albo własnej łatwowierności, której niewiedomo w jakim celu nadużyto. Dla tego też nie płacimy autorowi piękno za nadobne i nie chcemy na podstawie tego jednego artykułu wysnuwać wniosków czyniących ujemę jego dobrej wierze, tak samo jak nigdy nie przyszło nam na myśl rzucać gromami na Płock, albo choćby tylko na kupiectwo płockie, dlatego, że niektóre weksle płockie nie cieszyły się w świecie handlowym dobrą opinią.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

* Ministerjum spraw wewnętrznych w nowo-wygotowanym projekcie ustawy policyi ogniowej po wsiach, ustanowiło podatek od właścicieli domów, celem dostarczenia gminom funduszu na koszt organizacyi służby ogniowej.

— Przepisy o hotelach i restauracyach. Z wprowadzeniem w życie nowego prawa o handlu trunkami, zostaną we wszystkich miastach ustanowione osobne komisye, w celu obejrzenia wszystkich dzisiaj istniejących hotelów i restauracyi. Te, które okazały się nieodpowiedniami wobec nowo-zaprowadzonych przepisów, zostaną zamknięte. Przy otwieraniu zaś nowych potrzebne będzie każdorazowo świadectwo, iż pomieszczenie jest odpowiedniem. Przyczem jako ogólne prawidło przyjętem zostanie, iż hotelów i restauracyi nie wolno będzie zakładać poza obrębem miast i osad na prawach miast zostających. Od reguły tej będą się mogły uchylać: 1) miejsca letnich mieszkań, 2) zakłady kąpielowe, i 3) miejscowości obok klasztorów, lecz tylko za każdorazowym uzyskaniem odpowiedniego zezwolenia ministra finansów, za przedstawieniem władzy gubernialnej, w porozumieniu z miejscową władzą administracyjną.

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

ARCYKSIĘŻNA de SINNBACH

przez Edwarda SIEBECKERA,

z francuzkiego przełożył

T. MARENICZ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 95).

Drzwi otwierały się i zamykały co chwila i ciągle się powtarzały nowe opinie o postępkach p. Bernarda. Nagle gawędy ustały; widocznie nadszedł naczelnik biura.

Maks otworzył szybko drzwi i zawołał go. Była to figura typowa ten pan Bernard. Długi, jak tyka od elmieliu, a giętki jak pret zimowy, z oczyma uzbrojonymi w niebieskie okulary. Kiedy wszedł do gabinetu, był trochę bledszy niż zwykle.

Usta jego były blade i drżały.

— Czy nie nie zaszło podczas mojej nieobecności?

— Nie, panie; załatwiłem wszystkie korespondencye bieżące i...

— Czytałem kopie pańskich referatów...

— Co się tyczy powiernika pańskiego...

— Co się ma tyczyć mego powiernika? Mój powiernik nie ma tu nic do czynienia!

— Ja chcę mówić o monterze Michale Kipps...
— Dobrze. A więc! wiem o tem, został uwolniony. To się codziennie trafia. Musiała chyba być do tego przyczyna. Wermajster powiedział mi, że polecenie wyszło z biura. Musiało zajść coś ważnego...

— Nie wiem...
— Jaki! pan nie wiesz? Pan w mojej nieobecności i bez mego rozkazu wkraczasz w atrybucyę wermajstrów, aby wypędzić jednego z lepszych, jeżeli nie najlepszego montera fabryki? Jestem gotów, jako dyrektor i jedyny pełnomocnik p. Stoltz, potwierdzić przedsięwzięty przez pana środek, lecz mam prawo wiedzieć powód.

— Otrzymałem rozkaz i przedłożę go panu na piśmie.

To mówiąc wyszedł śpiesznie z gabinetu.

W chwilę potem naczelnik biura powrócił trzymając kawałek papieru w ręku.

Podał go z rodzajem pewności siebie, młodemu dyrektorowi.

Rozkaz brzmiał w tych słowach:

„Kipps, robotnik z warsztatów, ma być niezwłocznie wydalony.”

Odla.

— A więc! — rzekł Maks spokojnie, szukając wzroku p. Bernarda przez szkło okularów.

— A więc byłem posłuszny.

— Racz pan głośno przeczytać jeszcze raz to pismo. Człowiek przy zdrowych zmysłach, byłby mi przysłał ten papier w kopercie, lub zawiadomił mnie telegramem. Lecz pan rad byłś udawać z jednej strony pana a z drugiej lokaja; tu okazywać władzę a tam się płaszczyć. Dobrze! możesz pan odejść.

— Przysięgam panu, — wyjąkał...

Maks spojrział nań w taki sposób, że ten tylko się nisko uklonił i wyszedł.

Teraz się wszystko dostatecznie wyjaśniło; młodzieniec wziął trochę pieniędzy i udał się do wsi Sinnbach.

Gdy przechodził około budki przy wejściu do warsztatów, odźwierny ukloniwszy mu się jak zwykle, zbliżył się do niego.

— Panie Braun, w nieobecności pańskiej otrzymaliśmy z biura rozkaz nie wpuszczania Michała Kippsa. Musieliśmy być posłuszni, lecz przyrzekliśmy sobie, po powrocie pańskim, zapytać pana, czy rozkaz nie ma być cofniętym.

— Nie. Chociaż on odemnie nie pochodzi, to w każdym razie, będzie on łatwy do wykonania, gdyż Michał tu się więcej nie pokaże.

— Szczególniej obecnie.

— Dla czego szczególniej obecnie?

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

w Piątek dnia 2 maja 1884 r.

ZA POŁOWĘ CENY

pierwszy raz

Ożenić się niemogę

Komedia w 3 aktach, Aleksandra hr. Fredry (ojca).

Początek o godz. 8-ej.

Do sprzedania

Majątek ziemski

oh. wólk 18 gruntu z łąką, blisko szosy, cukrowni, miast fabrycznych; z zasiewami i inwentarzami. Blizsza wiadomość w redakcyi. 219-2-0

Nauczyciel rządowy

przygotowuje uczeni do gimnazjum klasycznego, jak również do taiejszej Szkoły Rzemieślniczej. Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego.“ 259-2-0

Od 1-go lipca jest do wynajęcia

dom parterowy

naprzeciwko składu Banku Polskiego, składający się z 4 pokoi i kuchni oraz 3 pokoi na poddaszu a także i ogrodu znajdujący się z frontu. Wiadomość u właściciela

Moritz Heimann. 246-3-3

MIESZKANIA

do wynajęcia od 1 lipca.

1. Na parterze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pralnia, piwnica, komórka na węgiel i schowanko.

2. Na 1-em piętrze 7 pokoi, przedpokój, kuchnia ze zlewem; piwnica, schowanko, komórka na węgiel i pralnia. Ulica Zawadzka dom T. Schmidta Nr. 48d. 262-2-0

Kalendarzyk dla dzieci

przez Jachowicza, złożony w redakcyi Dziennika na korzyść biednych, nabywać można po kop. 15.

Mieszkanie

składające się z 2 pokoi, salonu i kuchni na 1-em piętrze zaraz albo od 1 lipca do wynajęcia. Ulica Piotrkowska Nr. 255B naprzeciwko hotelu Hamburgskiego. Blizszej wiadomości udzieli dom bankierski Landau et Co. 258-3-0

Z powodu zmiany interesu będzie się odbywać od dnia dzisiejszego zupełna wyprzedaż moich gotowych wyrobów galanterijnych skórzanych po cenie kosztu—detailedzna i en-gros. Polecam: kufry, walizy, torebki podróżne i ręczne, portemonetki, portygary i portpapierośniczki, pugilaresy, ramki, portfele i t. p. Wyprzedaż towaru trwać będzie po dzień 15 maja a. c. w kantorze fabryki mojej, ulica Piotrkowska Nr. 255, obok apteki p. Goebła w oficynie, 2 piętro. E. Jeziorski.

282-3-3

OLIMPIA DĘBICKA

PRZYBYŁA z WARSZAWY

Otworzyła pracownię Sukień damskich i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.

wykonanie punktualne i podług najświeższej mody.

Ulica Widzewska dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu.

PALMA

papierosy zwijane, w cenie rs. 1 za 100 sztuk

„LIMONNE“

papierosy zwijane, w cenie kop. 60 za 100 sztuk

Tytonie Konstantynopolskie

w cenie od rs. 1 do rs. 6 za funt.

W skutek licznego zapotrzebowania powyższych wyrobów naszej fabryki, przygotowanych z wyborowego tytoniu tureckiego, ze zbioru 1881 r. Szanowna publiczność wprowadzającą bywa w błąd przez niesumiennych handlujących, którzy po tej samej cenie sprzedają wyroby naśladowane, taieże i znacznie gorsze, w miejsce naszych rzeczywistych fabrykatów. Prosimy przeto o zwracanie uwagi na naszą firmę.

Fabryka Tabaczna Saatzci i Mangubi.

268-1-6

WYBOROWE GATUNKI CYGAR

Reinitas Rs. 3. Medianos Rs. 4. Regalita Rs. 5. Reina Rs. 6. Damas Rs. 6. Favorita Rs. 7. Carolina Rs. 8. Imperiales Rs. 10, za 100 sztuk. w opakowaniu po: 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk

Polecają Szanownej Publiczności i Panom handlującym

Kalinowski i Przepiórkowski w Warszawie (Hotel Europejski).

278-1-6

KONCERYTY LAUBEGO.

W PIERWSZYCH DNIACH MAJA

odbęda się

TRZY KONCERYTY ORKIESTRY

LAUBEGO

złożonej z 50 osób.

Pierwszy koncert popularny, drugi symfoniczny, trzeci koncert solistów.

Bilety już od dnia dzisiejszego nabywać można u pp. Fleissnera i Wüstehubego.

Dzisiaj pierwszy koncert.

Szkoła kroju i szycia sukien oraz okryć damskich, otwartą zostaje

w Łodzi z dniem 1 maja przez

TEOFILĘ BADIOR

posiadającą patent od Ksawerego Głodzińskiego i uprawnioną do wydawania świadectw swoim uczniom.

Wykład odbywać się będzie podług najnowszej i najpraktyczniejszej metody K. Głodzińskiego nauczyciela wielu zakładów w kraju i zagranicą. Kompletna nauka kroju i szycia kosztuje Rs. 15.

Czas trwania nauki od 2-4 miesięcy. Wpis uczennice przyjmuje się codziennie. Blizsze szczegóły o warunkach interesowane osoby mogą zasięgnąć w moim mieszkaniu, ul. Cegielniana dom W-go Moritza Heimanna Nr. 271h parter. 244-3-0

Podajemy do wiadomości osób interesowanych, iż otworzyliśmy pomiędzy

Gdańskiem i Włocławkiem

stałą komunikację statkiem parowym towarowym (Schleppdampfer).

Począwszy od 25 kwietnia, statki nasze odchodzić będą z Gdańska regularnie 3 razy na miesiąc. Informacyj co do wysokości pobieranego frachtu udzielają

Bracia Harder w Gdańsku

M. Lewiński w Włocławku.

GIELDA WARSZAWSKA d. 29 kwietnia.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopelnione tranzakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiry państw., Akcje, Wartość kuponu, List. zas. nowych, List. likwid., Obligów skarb., Poż. prem. Iem., m. Łodzi, m. Łódzi. Rows include Obligi Skar. Kr. Pols. duże, Dowody Kon. Cen. Likw., Ros. Poż. Ws. I em. 1000r., etc.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table with columns: z Łodzi, do Łodzi, godziny i minuty. Rows include przychodzą do Łodzi (Koluszki, Skierniewic, Warszawa, etc.) and do Łodzi (Koluszki, Skierniewic, Warszawa, etc.).